

**Recenzja rozprawy doktorskiej Pana mgr Bartosza Lewandowskiego, pt. *Koncepcja państwa w normatywistycznej teorii prawa Františka Weyra (1879- 1951)*, Warszawa , ss. 375.**

Przedmiotem rozprawy doktorskiej Pana mgr Bartosza Lewandowskiego jest analiza węzłowych zagadnień teorii normatywistycznej, według jednego z pionierów tego kierunku, jakim był czechosłowacki uczonec František Weyr, dokonywana na tle normatywizmu jako takiego. F. Weyr miał pozycję „Platona czeskiej filozofii prawa”. Był przedstawicielem „berneńskiej neokantowskiej szkoły filozofii prawa”, dziekanem i rektorem znanej akademii z Brna, którego dyktatura komunistyczna w Czechosłowacji, nie zdążyła, na szczęście, dopaść (nie musiał podawać się próbie czechosłowackiego realsocjalizmu, który był bardzo twardy). Należy uprzedzić z miejsca, że rozprawa nie jest, w żadnym przypadku, pracą biograficzną Weyra, panegirkiem lub laurką dla Weyra. Jest krytycznym odniesieniem się do zagadnień normatywizmu w ujęciu Weyra, a także częściowo Kelsena. Nie potrafię ostatecznie rozsądzić kto Weyr czy Kelsen, „kto był za kim” o krok lub pół, ale niewątpliwie istnieją powiązania między oboma myślicielami wskazywane przez Doktoranta, (którzy, jak się okazuje, byli także „zaangażowani politycznie”, jak przystało na zwolenników „czystej” teorii prawa), ale i różnice poglądów.

I

Rozprawa ma stosunkowo wąski zakres przedmiotowy, koncentruje się na określonych poglądach na państwo wybitnego teoretyka, na prawo, na normę prawną, na obowiązywanie prawa, na „zarachowanie” według Weyra. Zarazem, przez konotacje myśli Weyra z myślą neokantystów, z jednej strony, a z drugiej Kelsena i innych normatywistów, Doktorant uzyskał szeroki „dostęp” do filozofii prawa. Odnosi się on więc do relacji poglądu na państwo Weyra i Hegla, analizuje Kanta i Schopenhauera, ale zarazem nie gubi „busoli” jaką jest trzymanie się poglądu Weyra na państwo. Takie zakreślenie pola badań znajduje wyraz w tytule rozprawy. Jest on jasny i umożliwia dyskusję o normatywizmie na tle założeń metodologicznych i treści kilku filozoficznych koncepcji prawa.

Wywody Autora rozprawy oparte są o gruntowną warstwę bibliograficzną. Obejmuje ona wykaz prac Weyra, Kelsena, jak i innych autorów. Jest wielojęzyczna, gromadzi prace z różnych czasów, i kilku dziedzin (w tym, z historii prawa, z prawa państwowego). Autor jest czytany i swobodnie porusza się po przedmiocie swoich badań. Dodać do tego trzeba, jak wynika z rozprawy, wyjazdy do Brna, konsultacje z przedstawicielami czeskiej doktryny, znajomość „Pamiętników” Weyra. Znamionuje to poważne podejście Doktoranta do problemu, jak i do jego obowiązków jako adepta prawa.

Doktorant dysponuje dobrym warsztatem badawczym i pisarskim. Jest oszczędny w słowie, powściągliwy w formułowaniu ocen, rozważny w tym co pisze. Treść pracy jest starannie zredagowana



(mało literówek), a jedną z „większych” usterek jest przeinaczenie nazwiska młodej badaczki z Krakowa (p. Anny Krzynówek-Arnt) na nazwisko luminarza jakim była Arendt (Hannah Arendt), s. 305. Ale, to drobiazgi.

Rozprawa jest prawidłowo przeprowadzona od strony metodologicznej. Doktorant pokazuje swoje założenia i hipotezy badawcze (s. 14) które weryfikuje i „rozlicza” w końcowej partii pracy. Do głównych hipotez zalicza, między innymi, to czy koncepcja państwa w teorii normatywistycznej Weyra sprowadza się wyłącznie do utożsamienia państwa i porządku prawnego, czy teoria Weyra była teorią spójną, logiczną i konsekwentnie przestrzegającą czystości metodologicznej, na ile jest teorią przydatną w nauce prawa, na ile była nowatorska, w czym różni się od myśli Kelsena, Merkla czy innych ówczesnych teoretyków i filozofów. Są to ważne pytania badawcze, które co ważniejsze, nie pozostają bez odpowiedzi.

## II

Rozprawa ma wykrystalizowaną konstrukcję. Składa się z rozdziałów, które zostały logicznie uporządkowane. Rozprawę otwiera „życie i dzieło” myśliciela, ale zarysowane w sposób który akcentuje problemy merytoryczne jego teorii prawa. Doktorant posługuje się „metodą biograficzną”, tj. rozpatruje teorię Weyra w związku z faktami z jego życia, karierą, zderzeniami z poglądami innych, itd. Istotnie, ułatwia to wyjaśnienie niektórych przynajmniej wątpliwości powstających w toku egzegezy tekstów Weyra. Doktorant wyróżnia trzy okresy w pracy naukowej Weyra, w toku których odszedł od „tradycyjnej nauki prawa” na rzecz normatywizmu: a) krytyczny konstruktywizm, b) neokantyzm optymistyczny, c) neokantyzm sceptyczny. Systematyka ta łączy kształtowanie myśli Weyra z koncepcjami filozoficznymi. Odnotowałem, że Weyr pochodził z rodziny matematyków, parał się statystyką, co dla formowania się umysłu teoretyka prawa, nie było zapewne obojętne.

Rozdział II poświęcony jest podstawom filozoficznym i teoretycznym myśli prawnej Weyra. Doktorant przyjął trafnie, że nie można zrozumieć teorii normatywistycznej Weyra bez naświetlenia jego inspiracji filozoficznych. Sięga więc, i radzi sobie z Kantem i Schopenhauerem, a następnie z neokantystami. Widzi bliskość postulatów Weyra i kantystów co do tego jak poznajemy świat i jak przebiega poznanie naukowe, odróżnia *Sein* od *Sollen*. Doktorant „wylicza” (podziwiam jego optymizm co do kompletności takiego rachowania) co Weyr „przejął” od Kanta (s. 61- 63). Chodzi zwłaszcza o wspomniane rozdzielenie sfery poznawczej od sfery wolicjonalnej, jak i o koncentrowanie się na badaniu „powinności prawnej” i wyrazu tej powinności jaką jest norma prawna. Doktorant omawia pogląd Weyra na relacje prawa i moralności (s. 94). Głównym momentem tego rozdziału wydaje się pkt. VI, omawiający podstawowe pojęcia teorii Weyra (norma prawna, powinność, „statyczne” i „dynamiczne” poznanie systemu prawa, podmiot normatywny a podmiot powinności, „zarachowanie” - kategoria związana z ponoszeniem odpowiedzialności, werbalizacja normy prawnej). Doktorant już w tym miejscu uprzedza, iż Weyr „z czasem” odszedł od poglądu o jedynym możliwym (statycznym) sposobie ujmowania systemu prawa. Pod wpływem Merkla (i Kelsena) przyjął koncepcję stopniowalnej budowy porządku prawnego. Ta myśl Doktoranta winna być lepiej udokumentowana, niż tylko różnicą w datach publikacji dzieł, gdyż istotnie było to swoiste *breakthrough* w myśleniu Weyra.

W rozdziale III Doktorant pokazuje stosunek (krytyczny) Weyra wobec zastanych koncepcji i poglądów na temat państwa oraz prawa, zwłaszcza w świetle tezy Weyra o tożsamości państwa i prawa.



Doktorant prezentuje Weyra krytykę tzw. trójelementowej definicji państwa, trójpodziału władzy lub tradycyjnych form ustrojowych. Umożliwia to przedstawienie poglądów Weyra na pojmowanie suwerenności, na moc obowiązującą prawa, podziału władz (w to miejsce Weyr proponował „system funkcji państwowych”, s. 168) lub na rozumienie państwa prawnego.

Rozdział IV poświęcony jest wyjaśnieniu rozumienia tytułowej koncepcji państwa Weyra w teorii normatywizmu. Doktorant podkreśla utożsamienie u Weyra państwa i systemu prawa, zamiast przyjmowanego dotąd dualizmu państwa i prawa. Z samego pojęcia państwa wynika jednocześnie prawo i odwrotnie, ale takie ujęcie problemu wcale nie „załatwiało” jeszcze koncepcji państwa Weyra. Interesujący jest wątek stopniowalnego (hierarchicznego) charakteru systemu prawa oraz wpływu tej teorii na naukę prawa państwowego. Doktorant stwierdza tu, że „jego realizacją [podkr. MG] jest wprowadzenie scentralizowanego systemu sądownictwa konstytucyjnego” (s. 235). Doktorant pisze dalej, że: „Interesujący jest związek popularności normatywizmu wśród prawników wykształconych na uniwersytetach Monarchii Austro-Węgierskiej z powstaniem po pierwszej wojnie światowej dwóch pierwszych organów kompetentnych do kontroli konstytucyjności aktów normatywnych w Europie (Austrii i Czechosłowacji)” (tamże). Uważa jednak, że nie można sprowadzać faktu ich powstania wyłącznie do zdobywania coraz większej popularności przez teorię normatywistyczną. Jest to wynik szerszej pojętej tradycji prawniczej w tych krajach. Autor przywołuje poglądy doktryny wskazujące, że przyczyny pojawienia się pierwszych sądów były też i inne, niż tylko „realizacja” koncepcji stopniowalnego systemu prawa. Według M. Kruk lub A. Dziadzio chodziło o procesy federalizacji państwa i zabezpieczenie związkowego charakteru państwa. Muszę przyznać, że nie jestem przekonany do sposobu postawienia tej kwestii przez Autora, co sygnalizuję jeszcze dalej.

### III

Doktorant stawia na wstępie hipotezy badawcze i szacuje na ile udało mu się ich dowieść lub je podważyć. Podzielam jego stanowisko, że koncepcja Weyra, mimo podobieństw z teorią Kelsena, była jednak dość nowatorska. Wydaje się, że Doktorant właściwie szacuje podobieństwa i różnice między nimi (s. 333), jak i dowodzi trafnie że koncepcja państwa w teorii normatywistycznej nie sprowadza się wyłącznie do utożsamienia państwa i porządku prawnego (s. 335). Pewną wskazówką (choć jej nie przeceniam) jest fakty, że nie publikowali oni swoich głównych prac jednocześnie.

Zgadzam się z założeniem badawczym, że „pełna i poprawna” odpowiedź na pytanie o koncepcję państwa w teorii Weyra musiała być poprzedzona dogłębną analizą jego myśli. Doktorant nie poprzestaje na twierdzeniu, że państwo jest tożsame z prawem (nie byłaby to odpowiedź pełna). Prawo jest też wyrażeniem woli przez konkretnych ludzi, którzy w idealnym świecie powinności (norm) jest wolne od wszelkich elementów mogących je „skazić” (np. polityka lub moralność). Funkcjonuje u Weyra i druga wizja państwa jako twórcy norm. Dopiero dostrzeżenie tych wizji pozwala na zrekonstruowanie obrazu państwa. „Państwo jest zatem porządkiem prawnym, który odpowiada jednocześnie za swoją treść, a także zmianę, poprzez wydawane norm prawnych”. Przypomina to Autorowi rozprawy wizję państwa w myśli Hegla. W sumie, stanowisko Doktoranta wobec kluczowego problemu rozprawy jest takie, iż twierdzenie iż koncepcja państwa w teorii Weyra sprowadzała się wyłącznie do utożsamienia



państwa i porządku prawnego, jest uproszczeniem (s. 336) .Państwo, choć było i porządkiem prawnym, to jednakże nie było tu „jednowymiarowe”.

Autor zajmuje realistyczne stanowisko, że teoria normatywizmu nie realizowała, co jest zrozumiałe, XX wiecznej koncepcji sądowej kontroli konstytucyjności prawa, jednakże stanowiła „istotny etap” na drodze do jej skryształizowania. Odnotuję za Doktorantem, że” to, czym faktycznie normatywiści przyczynili się do rozwoju sądownictwa konstytucyjnego, to kompleksowa wyjaśnienie hierarchicznej struktury systemu prawnego, niesprzeczności norm prawnych oraz stworzenie teoretycznego uzasadnienia dla funkcjonowania scentralizowanych organów kontroli konstytucyjności prawa”. Jak ta ocena Autora ma się jednak do przywołanego wyżej jego poglądu, iż realizacją wpływu koncepcji hierarchicznej budowy porządku prawnego jest wprowadzenie scentralizowanego systemu sądownictwa konstytucyjnego (s. 235)? Trafna jest zaś uwaga Doktoranta, iż „wpływ tego kierunku rozwoju myśli prawnej na powstanie sądów konstytucyjnych w Austrii i Czechach był rożny [podkr. M.G.]” Jeszcze raz wróćę do mojego niepokoju: skoro, znaczenie normatywizmu i normatywistów (nawet takiego jak Kelsen, który był także praktykiem tego sądownictwa) nie było dominujące dla powstania kontroli sądowej, to jakimi przyczynami wyjaśnić powstanie, rozwój, i następnie podupadnięcie tego sądownictwa w obydwu wspomnianych państwach? Nie jestem pewien, czy Doktorant w dostatecznym stopniu naświetlił wpływ koncepcji charakteru systemu prawnego na założenie obu sądów. Jak wyglądało przełożenie koncepcji hierarchicznego modelu porządku prawnego na powstanie owych sądów konstytucyjnych? Kelsen pisał o konieczności funkcjonowania sądownictwa konstytucyjnego, był współtwórcą Konstytucji Austrii, współtwórcą i sędzią TK, ale zarazem- według Autora – jego teoria nie była dość „atrakcyjna” dla konserwatystów w Radzie Państwa.

Doktorant właściwie odnosi się do różnych paradoksów myśli Kelesena: jak to jest możliwe, że w niesprzecznym systemie prawnym, w którym konieczne jest posiadanie umocowania normy wtórnej w normie pierwotnej, problem niezgodności w ogóle istnieje? Istotne jest też podkreślenie za Kelsenem, że w sytuacji, gdy ustrojodawca milczy i nie tworzy centralnego organu do tego rodzaju kontroli, ocenę konstytucyjności ustawy przeprowadza każdy sąd stosujący normę generalną, jak i to, że Kelsen w sądowej kontroli konstytucyjności prawa widział ochronę przed „despotią” (tyranią większości), która dostrzegali liberałowie.

Jak wspomniałem, Autor rozróżnia przyczyny i okoliczności powstania scentralizowanego modelu sądownictwa konstytucyjnego w Czechosłowacji i Austrii. Przypomina kształt scentralizowanego sądownictwa konstytucyjnego w tych państwach. W Czechosłowacji, organ taki powstał najwcześniej, przy jego tworzeniu nie odwoływano się do centralnych zagadnień z punktu widzenia teorii normatywistycznej, np. hierarchiczności prawa (s. 257),choć Weyr wskazywał na problemy praktyczne jakie mogą wiązać się z uchwalaniem niekonstytucyjnego prawa. Poruszające jest to, że sam Weyr był sceptykiem wobec sądu konstytucyjnego, mimo że był sprawozdawcą projektu ustawy o sądzie czeskim. Autor przypomina, że uzasadnienie i przyczyny wprowadzenia w Czechosłowacji centralnego modelu sądownictwa konstytucyjnego wynikało z obserwacji praktycznych problemów realizacji norm konstytucyjnych w monarchii Austro-Węgierskiej oraz chęci jak największego zabezpieczenia aktów o randze konstytucji, stanowiącego w nowo powstałym państwie emanację długo oczekiwanej





państwowości (s.258). Z czasem koncepcja hierarchicznej struktury prawa stała się „dodatковым argumentem” w dyskusji nad koniecznością utrzymania organu odpowiadającego za derogację norm prawnych (s. jw.).

Reasumując, stanowisko Doktoranta wydaje się polegać jednak na tym, że nie zgadza się z poglądem, że na powstanie sądownictwa konstytucyjnego w Austrii decydujący wpływ miała koncepcja stopniowości porządku prawnego, choć zauważał też w innym miejscu, że scentralizowane sądownictwo konstytucyjne jest realizacją koncepcji hierarchicznego porządku prawnego. Parokrotnie podkreśla, że „pierwsze prace na ten temat w gronie przedstawicieli wiedeńskiej szkoły normatywistycznej pojawiły się w okresie po pierwszej wojnie światowej”, już po powstaniu sądów konstytucyjnych. To poglądy Merkla „w oczywisty sposób wpisywały się w dyskusję nad zasadą funkcjonowania organu scentralizowanego sądownictwa konstytucyjnego” (s. 243). Doktorant przybliżyła *nb.* pogląd Merkla na „normy warunkujące” i „normy warunkowane”. Ciekawe w tym kontekście jest też to, że Weyr, jak podaje Autor rozprawy, miał także swój pogląd na hierarchiczność systemu prawa (s. 263). Wyróżniał normy pierwotne (wyższe) i normy wtórne niższe. Były one w różnych stosunkach wobec siebie (powiązania kompetencyjne, powiązania treściowe), ale nie świadczyło to o tym że jedna norma jest wyższa, a druga niższa.

#### IV

Z przedłożoną rozprawą zapoznałem się z satysfakcją. Jej znaczenie nie polega na „ocaleniu od zapomnienia” teoretyka wybitnego, choć mniej znanego, gdyż „pochłoniętego” przez normatywizm Kelsena. (Uwaga o niewielkiej znajomości myśli Weyra dotyczy także doktryny polskiej, aczkolwiek był znany i przywoływany w prawie konstytucyjnym okresu II RP, raczej w kontekście wywodów o Kelsenie). Tezy Weyra mają znaczenie obecnie, w Polsce i gdzie indziej, w sytuacji niechęci do kontroli sądowej lub dyskusji nad rolą sądów konstytucyjnych. Problemy jakie dyskutował Weyr tuż po I Wojnie Światowej, jak np. charakter orzeczenia derogującego normę prawną sprzeczną z normą konstytucyjną lub skutki *ex nunc* czy *ex tunc* wyroku trybunalskiego pozostają nie tylko zagadnieniami seminaryjnymi, lecz są nadal żywymi problemami orzecznictwymi (praktycznymi).

Rozprawę oceniam więc jako nadspodziewanie udaną, gdyż wbrew tytułowi, nie okazała się ona mieć charakteru biograficznego, lecz jest analitycznym studium nad głównymi problemami normatywizmu i próbą ich aplikacji, jeśli mogę zaznaczyć swój pogląd, w tworzącym się w Europie modelu sądownictwa konstytucyjnego. W świetle rozprawy tworzenie tego sądownictwa po I Wojnie Światowej staje się jeszcze ciekawsze.

Istotna jest próbka stylu jaki demonstruje Doktorant. Powściągliwość w słowie, ostrożne stawianie hipotez badawczych, nieupieranie się przy swoim, branie pod uwagę stanowisk innych zanim wypowie się swoje. Takie podejście jest przekonywującą stroną rozprawy i stylu Autora. Jestem przekonany, że praca powinna być udostępniona drukiem, i z pewnością zasługuje na docenienie i wyróżnienie naukowe.

Swoją drogą, rozprawa Pana mgr Lewandowskiego, wskazuje nam, że czeska doktryna prawna jest interesująca. To samo należy powiedzieć o orzecznictwie tamtejszego Sądu Konstytucyjnego.

Rozprawa doktorska Pana Bartosza Lewandowskiego spełnia przesłanki określone w art. 13 ustawy z dnia 14 marca 2003 r. o stopniach i tytule naukowym (...). Stanowi ona oryginalne rozwiązanie



problemu naukowego i wykazuje wiedzę teoretyczną Doktoranta oraz jego umiejętność prowadzenia pracy naukowej.

Stwierdzam, że recenzowana rozprawa spełnia warunki wymagane przez ustawę i wnoszę o dopuszczenie Kandydata do dalszych etapów postępowania.

Mirosław Granat  
Mirosław Granat (-)

